

ks. Janusz Mieczkowski

Msza święta trydencka

Sobór Trydencki (1545–1563) w związku z licznymi wystąpieniami reformatorów postanowił, że w Kościele zachodnim obowiązywać będzie tylko jedna forma liturgii. Opracowanie mszału zostało zlecone specjalnej komisji¹, w której znaleźli się m.in. kard. Bernardyn Scotti, kard. Wilhelm Sirlet i bp Tomasz Goldwell. Zadaniem komisji było nie tyle opracowanie całkiem nowego mszału, lecz powrót do dawnych tradycji rzymskich. Podstawą mszału trydenckiego stał się XIII-wieczny mszał franciszkański wydrukowany w Mediolanie w 1474 roku. Wprowadzony został bullą *Quo primum tempore* św. Piusa V 14 lipca 1570 roku².

Od tego czasu bezprzeważnie stało się śpiewanie i recytowanie mszy świętej według formuły innej niż ta, którą zatwierdził papież. Wyjątek stanowiły tylko te Kościoły, gdzie praktyka odprawiania mszy świętych w inny sposób była przyznana i zatwierdzona przez Stolicę Apostolską ponad 200 lat wcześniej i nieprzerwanie kontynuowana³.

Kard. Joseph Ratzinger decyzję tę tłumaczył obawami przed protestantyzmem. W swej autobiografii pisał, że „bardzo trudne było często wyznaczenie granicy między liturgią katolicką a już nie katolicką. W sytuacji tego zamieszania [...] papież zdecydował, że *Missale romanum*, czyli mszał miasta Rzymu, jako z pewnością katolicki, będzie obowiązywał wszędzie tam, gdzie używane formy liturgiczne nie mogły wykazać się przynajmniej dwustuletnią tradycją”⁴.

Sposób sprawowania Eucharystii był więc przez cztery wieki stały. Nie wielkie zmiany wprowadzili: Klemens VIII bullą *Ad perpetuam rei memoriam* (7 lipca 1604)⁵, Urban VIII bullą *Si quid est* (2 września 1634)⁶, św.

¹ Zob. *Dokumenty soborów powszechnych*, t. 4 (1511–1870), układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2005, s. 848.

² Zob. W. Hozakowski, *Dzieje Mszy świętej*, Poznań 1933, s. 289–291.

³ Zob. *Missale Romanum*, editio typica 1962, wprowadzenie M. Sodi, A. Toniolo, Città del Vaticano 2007, s. 5–6.

⁴ J. Ratzinger, *Moje życie*, Częstochowa 2005, s. 131–132.

⁵ Zob. *Missale Romanum*, editio typica 1962, dz. cyt., s. 6–7.

⁶ Zob. tamże, s. 8.

Pius X bullą *Divino afflatu* (1 listopada 1911) oraz Jan XXIII motu proprio *Datae rubricarum instructum* (25 lipca 1960)⁷. Właśnie Mszał rzymski promulgowany przez Piusa V, a wydany przez bł. Jana XXIII (1962) stał się w roku 2007 nadzwyczajnym wyrazem „prawa modlitwy” Kościoła katolickiego. Stało się to na mocy motu proprio papieża Benedykta XVI *Summorum Pontificum* z 7 lipca 2007 roku. Poniżej przedstawiona została krótka charakterystyka tej liturgii oraz jej układ.

Nacisk na przestrzeganie rubryk

Cechą liturgii trydenckiej była ogromna dbałość o przestrzeganie wszystkich, nawet najdrobniejszych przepisów liturgicznych. Znajdowały się one w 4 księgach: mszale, *memoriale rituum*, pontyfikale i ceremoniale biskupim. Rubryki znajdujące się w mszale podzielone były na: *Rubricae generale* (rubryki w ścisłym tego słowa znaczeniu), *Ritus servandus in celebratione Missae* (szczegółowe przepisy mszy prywatnej i solennej), *De defectibus in celebratione Missae occurrentibus* (wykaz usterek przy sprawowaniu mszy), rubryki specjalne (przy formularzach mszalnych) oraz krótkie wskazówki objęte przez *Ordo missae*. Wszelkie zmiany, interpretacja i uściślanie przepisów należały do Świętej Kongregacji Obrzędów, która powstała 22 stycznia 1588 roku na mocy konstytucji apostolskiej Sykstusa V *Immensa bonitas*⁸.

Tak dokładne określenie sprawowania liturgii miało swoje dobre i złe strony. Do dobrych należało na pewno to, że liturgia nie była przedmiotem ingerencji poszczególnych kapłanów i dzięki temu chroniona była przed różnymi nowymi prądami i herezjami w Kościele. Kard. Ratzinger w książce *Duch liturgii* bronił takiego stanowiska: „Liturgia nie karmi się pomysłami jednostki czy jakichkolwiek grup planistycznych. Wprost przeciwnie, jest ona wtargnięciem Boga w nasz świat; wtargnięciem, które jest prawdziwym wyzwoleniem (...). Im pokorniej kapłani i wierni poddadzą się temu wtargnięciu Boga, tym bardziej «nowa», tym bardziej osobista i prawdziwa będzie liturgia”⁹.

Do negatywnych zaliczyć można to, że scentralizowana i prawniczo pojmowana liturgia stała się szczelnie zamkniętą formą kultu, która często nie łączyła się z życiem duchowym, modlitwą czy kontemplacją¹⁰.

⁷ Zob. tamże, s. 9–10.

⁸ Zob. A. J. Nowowiejski, *Msza święta*, Warszawa 2001, s. 264–265.

⁹ J. Ratzinger, *Duch liturgii*, tłum. E. Pieciul, Poznań 2002, s. 151.

¹⁰ Zob. S. Koperek, *Rys historyczny rozwoju liturgii mszalnej*, [w:] *Msza święta*, red. W. Świerzawski, Kraków 1992, s. 59.

Język łaciński

Mimo że Boga można chwalić różnymi językami, to jednak w Kościele katolickim już od końca IV wieku łacina stała się językiem uprzywilejowanym liturgii¹¹.

Mimo prób wprowadzenia innych języków w średniowieczu, ciągle podkreślana była wyjątkowość łaciny, a papież Grzegorz VII tłumaczył, że teksty liturgiczne nie powinny być nawet przez wszystkich rozumiane, by nie podchodzono do nich z brakiem szacunku i nie przekształcano nauki Kościoła¹².

Przeciwko łacinie występowało wiele średniowiecznych ruchów (katarzy, waldensi, husyci) i przedstawiciele reformacji¹³. Stolica Apostolska z całą stanowczością opowiedziała się jednak za utrzymaniem języka łacińskiego. W dokumentach Soboru Trydenckiego możemy przeczytać, że „choć Msza zawiera w sobie wielką naukę dla wiernych, to jednak ojcowie nie uznali za rzecz pożyteczną, aby wszędzie sprawować ją w języku rodzimym”¹⁴.

Zakazy papieży szły w kolejnych wiekach jeszcze dalej. Papież Pius IX w roku 1857 zabronił tłumaczenia kanonu i słów konsekracji na języki narodowe, nawet na użytek mszalików. Umożliwił to dopiero po 40 latach (1897) Leon XIII¹⁵.

Ks. dr Alojzy Jougan w podręczniku *Liturgika katolicka* na początku XX wieku tłumaczył jeden język liturgiczny kilkoma powodami:

- dla wyrażenia i utrwalenia jedności Kościoła na całym świecie;
- dla okazania wdzięczności Stolicy Apostolskiej, skąd liczne narody otrzymały wiarę;
- dla ukazania niezmienności wiary, gdyż język martwy nie ulega przekształceniom, które mogą być szkodliwe dla wiary;
- „dla wyrażenia powagi i uroku świętych tajemnic, do czego się język łaciński jako obcy wybornie nadaje”;
- dla wyrażenia tego, że kapłan sprawujący mszę rozmawia z Bogiem, a nie z ludem, więc nie musi on używać języka znanego ludowi¹⁶.

W łacinie widziano więc znak jedności Kościoła i gwarancję czystości wiary. Tak też pisał o łacinie Pius XII w *Mediator Dei* (20 listopada 1947):

¹¹ Zob. B. Nadolski, *Wprowadzenie do liturgii*, Kraków 2004, s. 297–298.

¹² Zob. M. Kunzler, *Liturgia Kościoła*, tłum. L. Balter, Poznań 1999, s. 187.

¹³ Zob. T. Sinka, *Zarys liturgiki*, Kraków 1997, s. 33.

¹⁴ *Dokumenty soborów powszechnych*, t. IV (1511–1870), dz. cyt., s. 645.

¹⁵ Zob. M. Kunzler, *Liturgia Kościoła*, dz. cyt., s. 188.

¹⁶ Zob. A. Jougan, *Liturgika katolicka*, Lwów 1906, s. 33–34.

„Język łaciński, którego używa wielka część Kościoła, jest widocznym i pięknym znakiem jedności, jest też lekarstwem skutecznym przeciw jakimkolwiek skażeniom autentycznej nauki”¹⁷.

Kanon – jedyna modlitwa eucharystyczna

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa modlitwa eucharystyczna, jak cała sprawowana liturgia, była improwizowana. Jednak już w drugiej połowie IV wieku jedyną modlitwą eucharystyczną liturgii rzymskiej stał się kanon¹⁸. Jego formowanie się miało miejsce między IV a XIII wiekiem, przy czym główny trzon kanonu był już gotowy za czasów papieża Grzegorza Wielkiego¹⁹. W następnych wiekach w tekście kanonu pojawiły się już tylko drobne zmiany oraz wprowadzono szereg obrzędowych gestów²⁰.

Również Sobór Trydencki, postanawiając, że kanon nadal pozostanie jedyną modlitwą eucharystyczną Kościoła rzymskiego, tak wypowiedział się o jego wartości: „Ponieważ rzeczy święte przystoi święcie sprawować, a ofiara [mszy] jest ze wszystkich najświętsza, Kościół katolicki przed wielu wiekami ustanowił święty kanon, tak dalece wolny od wszelkiego błędu, że nie zawiera niczego, co by jak najbardziej nie tchnęło świętością i pobożnością i nie wznosiło ku Bogu umysłów ludzi składających Ofiarę”²¹.

Ta jedyna modlitwa eucharystyczna była zasadniczo modlitwą stałą. Zmiennymi częściami były jedynie prefacja, modlitwa *Communicantes* oraz *Hanc igitur*²².

Ciche odmawianie kanonu i niektórych modlitw

W wiekach średnich panowało przekonanie, że kanon stanowi taki element mszy świętej, jak święte świętych w świątyni jerozolimskiej, więc wracać do niego może tylko kapłan. Doprowadziło to do cichego odmawiania tej modlitwy²³.

Stało się to na przełomie IX i X wieku. Celebrans tak miał odmawiać słowa kanonu, by tylko otaczający ołtarz mogli go słyszeć. Już więc przed

¹⁷ Pius XII, *Mediator Dei*, tłum., wstęp i komentarz J. Wierusz-Kowalski, Kielce 1948, s. 53.

¹⁸ Zob. S. Koperek, *Rys historyczny rozwoju liturgii mszalnej*, dz. cyt., s. 39.

¹⁹ Zob. B. Nadolski, *Liturgika*, t. IV: *Eucharystia*, Poznań 1992, s. 201.

²⁰ Zob. H. J. Sobeczko, *Modlitwy eucharystyczne w tradycji Kościoła zachodniego*, [w:] *Modlitwy eucharystyczne Mszału rzymskiego*, red. H. J. Sobeczko, Opole 2005, s. 28–29.

²¹ *Dokumenty soborów powszechnych*, t. IV (1511–1870), dz. cyt., s. 641–643.

²² Zob. A. J. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny*, dz. cyt., s. 230–234.

²³ Zob. S. Czerwik, *Modlitwa eucharystyczna*, [w:] *Msza święta*, dz. cyt., s. 256.

Trydentem kanon mszalny zakryty był przed ludem dwoma zasłonami: łaciną i cichym odmawianiem²⁴.

Sobór Trydencki podtrzymał tę tradycję i przyjął stwierdzenie, że „gdyby ktoś mówił, że obrządek Kościoła rzymskiego, w którym część kanonu i słowa konsekracji wymawia się po cichu, należy potępić [...] – niech będzie wyklęty”²⁵.

Z biegiem wieków pojawiło się kilka interpretacji cichego odmawiania kanonu:

- rozum ludzki nie jest w stanie zrozumieć modlitwy eucharystycznej;
- arcykapłan w Starym Testamencie sam wchodził do miejsca świętego świętych;
- mękę Chrystusa można zrozumieć w modlitwie tylko podczas milczenia;
- działanie Ducha Świętego na ołtarzu jest tajne;
- tajemnica ołtarza jest dopełniana tylko przez kapłana, a nie przez wiernych;
- dla uszanowania świętych słów kanonu;
- cicha modlitwa uświadamia głębię tajemnic oraz wielkość czynionej ofiary;
- potrzeba zabezpieczenia świętych tajemnic od zniewagi.

Ks. Aleksander Fedorowicz w artykule na łamach „Przewodnika Katolickiego” jeszcze w 1967 roku pisał: „Chciałbym, żeby w czasie i po przestoczeniu aż do *Pater noster* panowała w kościele największa cisza i skupienie, jednak nie cisza podzielona między ludzi, ale wspólne milczenie Kościoła wspominającego mękę i zmartwychwstanie Chrystusa i ofiarującego Bogu Jego Ciało i Krew [...]. Ta cisza powinna trwać do końca kanonu, który ma zamknąć wspólne i głośne Amen”²⁶.

Cichym głosem w liturgii trydenckiej odmawiana była także sekreta – modlitwa na zakończenie ofiarowania. Modlitwa, która odmawiana była początkowo głośno, w ciągu IX–X wieku stała się sekretą, czyli modlitwą wypowiedaną cicho²⁷. Niektórzy nazwę tej modlitwy wyprowadzali od słowa *secretio* jako skrótu *oratio ad secretam* (*secretionem*) mającego oznaczać oddzielenie katechumenów od wiernych lub odłączenie ofiar potrzebnych do Eucharystii od innych przyniesionych darów²⁸.

²⁴ Zob. T. Sinka, *Zarys liturgiki*, dz. cyt., s. 196.

²⁵ *Dokumenty soborów powszechnych*, t. IV (1511–1870), dz. cyt., s. 647.

²⁶ Za: *Między mszą a mszą*, opr. P. Milcarek, „Christianitas” 9 (2001), s. 174.

²⁷ Zob. J. Wierusz-Kowalski, *Liturgika*, Warszawa 1955, s. 237.

²⁸ Zob. J. Brinktrine, *Msza święta*, Warszawa 1957, s. 140–141.

Kierunek modlitwy na wschód

Modlitwa skierowana na wschód miała swoje korzenie w poglądzie, że modlitwy kierowane być powinny w stronę centrum objawienia – do Boga, który ukazał się w określonym miejscu, przyjął ludzkie ciało, wkroczył w ziemską przestrzeń i ziemski czas. Wyrażał to kosmiczny symbol wschodzącego słońca²⁹. Tak więc po IV wieku dominującym stał się układ, w którym zarówno kapłan, jak i wierni stale byli zwrócenii na wschód, w stronę Chrystusa, który wychodzi im naprzeciw³⁰.

W liturgii trydenckiej przyjęto także taki układ, w którym modlitwy kapłana i wiernych skierowane były na wschód. Było to również nawiązaniem do ostatniej wieczerzy. Zarówno w chrześcijańskich, jak i niechrześcijańskich uctach w starożytności gospodarz nigdy nie siadał naprzeciw swoich gości. Wszyscy oni siedzieli lub leżeli po tej samej stronie stołu, który był w kształcie sigmy lub podkowy. Wspólnotowy charakter posiłku był podkreślany właśnie przez to, że wszyscy uczestnicy znajdowali się po tej samej stronie stołu³¹.

Śpiew gregoriański

Śpiewem właściwym dla liturgii trydenckiej był chorał gregoriański. Jego znaczenie i piękno podkreślali przedstawiciele ruchu liturgicznego. Św. Pius X w motu proprio *O Muzyce i śpiewie kościelnym* (22 listopada 1903) podkreślił, że „muzyka kościelna powinna posiadać cechy właściwe liturgii, a mianowicie: świętość i piękność formy, z których wynika koniecznie inna jej cecha, powszechność” (nr 2)³². Za taki śpiew uznawano tylko chorał gregoriański, czyli śpiew jednogłosowy. Najwięcej zasług w jego propagowaniu miał zakon benedyktyński³³.

Wielu przedstawicieli ruchu liturgicznego domagało się włączenia do liturgii języków narodowych, jednak stanowisko Stolicy Apostolskiej było nieugięte. Św. Pius X we wspomnianym już motu proprio podkreślił, że „językiem właściwym Kościoła rzymskiego jest język łaciński. Dlatego jest zakazaniem w uroczystych czynnościach liturgicznych śpiewać cokolwiek w języku ludowym, tym więcej jeszcze jest zakazaniem śpiewać w języku ludowym części zmienne lub ogólne Mszy świętej” (nr 7)³⁴.

²⁹ Zob. J. Ratzinger, *Duch liturgii*, dz. cyt., s. 70–71.

³⁰ Zob. B. Filarska, *Początki architektury chrześcijańskiej*, Lublin 1983, s. 194–195.

³¹ Zob. J. Ratzinger, *Duch liturgii*, dz. cyt., s. 72–73.

³² Pius X, *O muzyce i śpiewie kościelnym* (22 listopada 1903), tłum. miesięcznika „Hosanna” z 1928 roku, Warszawa 2002, s. 8.

³³ Zob. M. Dybowski, *Liturgika*, Poznań-Warszawa-Lublin 1956, s. 55.

³⁴ Pius X, *O muzyce i śpiewie kościelnym* (22 listopada 1903), dz. cyt., s. 10.

Eucharystia jako ofiara

W liturgii trydenckiej na pierwszy plan wysunęła się nauka, że msza święta jest prawdziwą ofiarą. Ojcowie soborowi napisali, że: „w tej Bożej ofierze, dokonującej się we Mszy, jest obecny i w sposób bezkrwawy ofiarowany ten sam Chrystus, który na ołtarzu krzyża raz ofiarował samego siebie w sposób krwawy. [...] Jedna jest bowiem i ta sama żertwa ofiarna, ten sam teraz składający przez posługę kapłanów ofiarę, który wtedy złożył samego siebie w ofierze na krzyżu, tylko sposób ofiarowania różny”³⁵.

Ten nacisk na udowodnienie innowiercom, że msza święta jest uobecnieniem ofiary Chrystusa prowadził jednak często do tego, że pomijano aspekt społeczny podkreślający, że msza jest ofiarą całego Kościoła. Ataki na kapłaństwo hierarchiczne powodowały, że nie mówiono o powszechnym kapłaństwie wiernych, lecz podkreślano różnicę między kapłanem a wiernymi³⁶.

Prawie zaniknęła także świadomość, że msza święta jest ucztą ofiarną, co doprowadziło do usamodzielnienia się komunii. Po Soborze Trydenckim pozostała chociaż zewnętrzna więź uczty i ofiary poprzez to, że komunია wiernych następowała po komunii kapłana. Jednak w okresie baroku komunię zaczęto rozdzielać dopiero po zakończeniu Eucharystii, co powodowało, że nie traktowano jej jako udziału w ofierze³⁷.

W ruchu liturgicznym starano się to zmienić. Także Pius XII w encyklice *Mediator Dei* zachęcał chrześcijan do tego, by umieli włączać siebie samych w ofiarę Chrystusa. Pisał: „I niechaj chrześcijanie nie zapomną wraz z boską Głową przybitą na Krzyżu ofiarować i siebie samych, i swoje troski, bóle, uciski, nędze i potrzeby”³⁸.

Udział wiernych we mszy świętej

Chociaż Sobór Trydencki chciał, by duszpasterze wyjaśniali wiernym obrzędy mszalne, głosili kazania i rozdawali komunię podczas mszy świętej, to jednak w praktyce wyglądało to jednak inaczej. Lud właściwie był odsunięty od spraw ołtarza, więc jego pobożność kierowała się w stronę nabożeństw i prywatnych modlitw³⁹.

³⁵ *Dokumenty soborów powszechnych*, t. IV (1511–1870), dz. cyt., s. 639–641.

³⁶ Zob. W. Schenk, *Udział ludu w ofierze mszy świętej*, [w:] *Wprowadzenie do liturgii*, red. F. Błachnicki, W. Schenk, R. Zielasko, Poznań-Warszawa-Lublin 1967, s. 226–227.

³⁷ Zob. tamże, s. 231–232.

³⁸ *Eucharystia w wypowiedziach papieży i innych dokumentach Stolicy Apostolskiej XX wieku*, wybór i komentarz R. Rak, Londyn 1987, s. 57.

³⁹ Zob. S. Koperek, *Rys historyczny rozwoju liturgii mszalne*, dz. cyt., s. 59.

Jak więc miał przeżywać Eucharystię? W modlitewnikach mających pomóc wiernym w przeżywaniu Eucharystii dominowała alegoryczno-mistyczna interpretacja modlitw i obrzędów, która przetrwała aż do połowy XX wieku⁴⁰. Wiernym proponowano zazwyczaj trzy sposoby uczestniczenia w Eucharystii:

- odmawianie modlitw używanych przez kapłana podczas mszy świętej;
- rozważanie tajemnic z życia Jezusa (np. gdy kapłan idzie do ołtarza, wierny ma przypominać sobie Wcielenie Syna; podczas *Gloria* ma on przypomnieć sobie Boże Narodzenie; prefacja miała przypominać przemienienie na Górze Tabor);
- przypominanie i rozważanie męki Pana Jezusa (np. gdy kapłan przystępuje do ołtarza, należy przypominać sobie Ostatnią Wieczerzę; pocałunek ołtarza przypominał, jak Judasz zdradził Jezusa pocałunkiem; podczas *Kyrie* wierny miał przypomnieć sobie, jak Jezus jednym wezwaniem sprawił, że Judasz i żołnierze padli na ziemię)⁴¹.

Czy wierni świeccy byli więc tylko biernymi świadkami dokonującej się ofiary? Ksiądz Michael Schmitz, wikariusz generalny i prowincjał Instytutu Chrystusa Króla Najwyższego Kapłana w Stanach Zjednoczonych (Instytut ten sprawuje mszę trydencką już od 19 lat), na tak postawione pytanie odpowiedział: „Absolutnie nie. Prawdziwe uczestnictwo jest zawsze wewnętrzne, ponieważ płynie z serca [...]. Nikt nie może podważyć faktu pełnego uczestnictwa Najświętszej Maryi Dziewicy w ofierze Syna, u stóp krzyża”, a na temat czynnego uczestnictwa dodaje: „Ludzkie gesty mają prawdziwe znaczenie, jeśli wyrażają sens duchowy. Nawet milczenie może być oznaką rozmowy”⁴².

Cztery główne formy sprawowania mszy świętych

W liturgii trydenckiej istniały 4 formy sprawowania Eucharystii. Najważniejszą z nich była msza pontyfikalna, którą odprawiał papież lub biskup. Po niej następowała msza uroczysta (*missa solemnis*) z udziałem diakona, subdiakona, asysty niższej i śpiewami łacińskimi. Trzecią formą była msza śpiewana (*missa cantata*), która również sprawowana była uroczysto, jednak bez asysty diakona i subdiakona⁴³. Ostatnią formą była msza cicha (*missa lecta*)⁴⁴.

⁴⁰ Zob. tamże, s. 56.

⁴¹ Zob. F. Cozel, *Msza święta*, Warszawa 1998, s. 193–208.

⁴² *Liturgia – odblask nieba*, rozmowa z M. Schmitzem, „Polonia Christiana” 1 (III–IV 2008), s. 56.

⁴³ Zob. R. Rak, *Msza święta recytowana i śpiewana*, Katowice 1965, s. 16.

⁴⁴ Zob. tamże, s. 17.

Każdy kapłan sprawował liturgię sam, gdyż nie było koncelebracji. O ile w IX wieku koncelebra stanowiła w Rzymie formę wzorcową sprawowania liturgii, to w następnych wiekach ona zanikła. W liturgii trydenckiej pozostała ona jedynie przy święceniach kapłańskich, konsekracji biskupiej i benedykcji opata⁴⁵.

Miejsce, ołtarz, czas, szaty liturgiczne

Kapłan mógł sprawować Eucharystię w miejscu zwyczajnym lub nadzwyczajnym. Zwyczajnym miejscem celebrowania Eucharystii były: kościół, kaplica publiczna, kaplica półpubliczna (np. w kolegiach, szpitalach), kaplica cmentarna i kaplica prywatna. W nadzwyczajnym miejscu odprawiać mogli ci, którzy taki przywilej posiadali, lub kapłani, których zmuszała do tego konieczność. W miejscu, gdzie nie było stałego, konsekrowanego ołtarza, mszę odprawiano na portatylu, czyli przenośnej kamiennej płycie z wmurowanymi relikwiami świętego. Wymiary portatylu musiały umożliwić postawienie na nim co najmniej pateny i kielicha⁴⁶.

Jeśli chodzi o porę dnia, Eucharystia nie mogła zaczynać się wcześniej niż na godzinę przed brzaskiem i nie później jak godzinę po południu (kan. 821 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 roku). Msze parafialne (sumy) odprawiane uroczyście w niedziele i święta miały mieć stałą godzinę, którą ustanawiał dla danej diecezji biskup ordynariusz. Zwyczaj praktykowania liturgii wieczornej zachował się tylko w odniesieniu do Wigilii Paschalnej, Pięćdziesiątnicy, Bożego Narodzenia i niedziel związanych z dniami kwartalnymi⁴⁷.

W XX wieku w związku z brakiem wolności religijnej Stolica Apostolska zaczęła udzielać pozwoleń na msze wieczorne (np. 1929, Rosja). Jednak przemiany dokonujące się w społeczeństwie stały się przyczyną stałego zezwolenia na msze wieczorne. Odpowiednie indulty wydała Stolica Apostolska w 1941 roku. Najpierw dotyczyły tylko mszy dla wiernych w niedziele i dni świąteczne. Następnie rozszerzono to pozwolenie na dni w ciągu tygodnia⁴⁸.

Ołtarz znajdujący się w kościele miał zawierać relikwie świętych oraz zbudowany być z cennego materiału i wykonany artystycznie. W czasie sprawowania mszy świętej wolno było na ołtarzu ustawiać tylko to, co jest do niej potrzebne. Jeśli przednia strona ołtarza nie była artystycznie wy-

⁴⁵ Zob. B. Nadolski, *Liturgika*, t. IV: *Eucharystia*, dz. cyt., s. 80.

⁴⁶ Zob. A. J. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny*, dz. cyt., s. 155–157.

⁴⁷ Zob. tamże, s. 157–159.

⁴⁸ Zob. B. Nadolski, *Liturgika*, t. IV: *Eucharystia*, dz. cyt., s. 99.

konana i nie nosiła żadnych ozdób, wówczas musiano ją przykrywać antepedium, czyli bogato zdobionym przykryciem zrobionym z kosztownego materiału (ze złota, srebra, haftowanych tkanin, drewna lub skóry).

W środku ołtarza znajdował się krucyfiks ustawiony w taki sposób, by kapłan i wierni mogli go widzieć. Na ołtarzu znajdowały się 3 tablice kanoniczne (tzw. „kanony ołtarzowe”), na których dla wygody celebransa znajdowały się niektóre modlitwy mszalne⁴⁹. Obowiązkowy był środkowy kanon – największy, który powinien stać oparty o podstawę krzyża ołtarzowego. Dwa mniejsze, które opierano o predellę lub świece weszły do liturgii przez zwyczaj⁵⁰.

Szatami obowiązującymi kapłana przy sprawowaniu mszy świętej były: humerał, alba, pasek, manipularz, stuła i ornat. W porównaniu z liturgią współczesną różnicę stanowił przede wszystkim manipularz, który kapłan (także diakon i subdiakon) wkładał sobie na lewą rękę między łokieć i dłoń. Zastąpił on dawną chustę służącą kapłanom do ocierania potu lub łez. Był to pas jedwabny, rozszerzony na końcach, mający 72 cm długości i około 8 cm szerokości. Na obu końcach i w środku miał on wyszyte lub wyhaftowane krzyże równoramienne⁵¹.

Kapłan, ubierając szaty liturgiczne w zakrystii, mówił odpowiednie modlitwy. Było tak już od XI wieku, kiedy to rozwinęła się symbolika o charakterze moralnym, która w szatach tych widziała cnoty, jakimi powinni odznaczać się ci, którzy je noszą. Na przykład, wkładając ornat, który był symbolem ciężaru służby Bożej oraz miłości, która przykrywa wiele grzechów⁵², kapłan modlił się: „Dómine, qui dixisti: Jugum meum suave est, et onus meum leve: fac, ut istud portáre sic váleam, quod cónsequar tuam grátiam. Amen”⁵³.

Układ mszy świętej

Obrzędy mszalne dzieliły się na dwie główne części: część wstępną, zwaną mszą katechumenów, i część sakramentalną, czyli mszę wiernych. Nazwy te weszły w życie w XII wieku i odwoływały się do praktyki odsyłania katechumenów po pierwszej części mszy świętej⁵⁴. Pierwsza część odpo-

⁴⁹ Zob. M. Gihl, *Ofiara Mszy świętej*, tłum. A. Kuleszko, Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin 1933, s. 230–235.

⁵⁰ Zob. A. J. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kościoła Katolickiego*, t. 1: O środkach rozwinięcia kultu, Warszawa 1893, s. 390–394.

⁵¹ Zob. M. Gihl, *Ofiara Mszy świętej*, dz. cyt., s. 253–281.

⁵² Zob. A. J. Nowowiejski, *Msza święta*, dz. cyt., s. 457.

⁵³ *Missale Romanum*, editio typica 1962, dz. cyt., s. 75.

⁵⁴ Zob. J. Wierusz-Kowalski, *Liturgika*, dz. cyt., s. 206.

wiadała działalności nauczającej Chrystusa i Kościoła, druga – najistotniejsza, to uobecnienie ofiary krzyżowej. Tłumaczono wiernym, że Ewangelia stanowi ważną, ale tylko przygotowawczą część Eucharystii. Dla spełnienia kościelnego przykazania wystarczyło być obecnym na mszy wiernych⁵⁵.

Kapłana przed przystąpieniem do świętych czynności obowiązywało szczególne przygotowanie. Najpierw dotyczyło ono postu eucharystycznego. Post obowiązujący kapłana i wiernych polegał na tym, że każdy przystępujący do komunii musiał od północy danego dnia powstrzymać się od spożywania pokarmu i picia napoju, choćby pod postacią lekarstwa⁵⁶.

Drugim elementem przygotowania było rozmyślanie i modlitwa ustna. Rubryka przepisywała odmówienie przed mszą jutrzni z laudesami. Zalecane było także prywatne odmówienie modlitw przygotowawczych, czyli znajdującego się w mszale lub brewiarzu tzw. *praeparatio ad missam*⁵⁷. W mszale znajdowało się 5 psalmów z antyfonami oraz inne modlitwy przygotowawcze, do których przypisane były odpusty⁵⁸.

Msza już od XIII wieku rozpoczynała się od modlitw u stóp ołtarza, lecz ich brzmienie nie było jednolite. Ostatecznie ustalił je mszał św. Piusa V⁵⁹. U stopni ołtarza kapłan rozpoczynał mszę znakiem krzyża, a następnie odmawiał Ps 42 wraz z antyfoną. Kolejno odmawiane były: *Confiteor*, absolucja oraz kilka wersetów wstępnych. Wstępując na stopnie ołtarza, kapłan odmawiał modlitwę *Aufer a nobis*, a przy dojściu do ołtarza i ucałowaniu go – *Oramus te*⁶⁰.

Stojąc przy ołtarzu, kapłan odmawiał następnie: *Introit*, potrójne *Kyrie, eleison, Christe, eleison* i *Kyrie, eleison, Glória in excelsis Deo* oraz kolektę (lub kolekty, gdyż istniała możliwość komemoracji)⁶¹.

Liturgię słowa stanowiły: epistoła, graduał, werset *Alleluja* lub traktus, ewangelia, ewentualnie kazanie oraz *Credo*⁶².

Następnie rozpoczynała się msza wiernych składająca się z trzech części: ofiarowania, przeistoczenia i komunii.

Pierwsza część nazywana była ofiarowaniem, choć było to tylko przygotowanie darów. Kościół nie czekał na dokonanie przeistoczenia, by złożyć Bogu Niepokalanego Baranka ofiarnego, lecz już teraz Go składał, póź-

⁵⁵ Zob. tamże, s. 207.

⁵⁶ Zob. A. J. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny*, dz. cyt., s. 210.

⁵⁷ Zob. tamże, s. 211.

⁵⁸ Zob. *Missale Romanum*, editio tipica 1962, dz. cyt., s. 69–70.

⁵⁹ Zob. A. J. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny*, dz. cyt., s. 211.

⁶⁰ Zob. *Missale Romanum*, editio tipica 1962, dz. cyt., s. 300–301.

⁶¹ Zob. tamże, s. 301–303.

⁶² Zob. tamże, s. 303–304.

niej dokonywało się tylko przeistoczenie materii ofiarnej. Dlatego Kościół używał w tej części mszy już takich zwrotów, które przysługują tylko Ciału i Krwi Chrystusa (np. *immaculata hostia, calix salutaris*)⁶³. Na tę część mszy świętej składają się: antyfona *offertorium*, ofiarowanie chleba, ofiarowanie kielicha (wina), modlitwy: *In spiritu humilitatis* i *Veni, sanctificator, lavabo*, modlitwa *Suscipe, sancta Trinitas*, wezwanie *Orate, fratres* oraz modlitwa nad darami, czyli sekreta⁶⁴.

Najistotniejszą częścią mszy była modlitwa eucharystyczna, czyli kanon. Rozpoczął się on od wstępnego dialogu przed prefacją, a kończył wypowiedzeniem przez wiernych aklamacji *Amen* po doksolologii. Jednak wielu liturgistów po Trydenckiej rozpoczęcie kanonu widziało dopiero w momencie pierwszej modlitwy, którą kapłan mówił po cichu (*Te igitur*)⁶⁵.

Mszał z 1570 roku podawał tylko 11 prefacji. Dalsze doszły dopiero w XX wieku. W 1919 roku dołączono prefację za zmarłych oraz o św. Józefie, w 1925 roku o Chrystusie Królu, w 1928 roku o Sercu Pana Jezusa. Liczba ich wzrosła więc do 15⁶⁶.

Prefacja kończyła się śpiewem *Sanctus*, po czym kapłan przechodził do cichego odmawiania kanonu, którego słowa przeistoczenia różniły się od słów, które znajdują się w modlitwach eucharystycznych po Soborze Watykańskim II⁶⁷.

Trzecią część mszy wiernych stanowiła komunია święta wraz z obrzędami i modlitwami, które do niej przygotowywały. Były to: *Pater noster*, *Libera nos*, łamanie chleba, modlitwy o pokój i jedność Kościoła, *Agnus Dei*, komunია kapłana, komunია wiernych, puryfikacja i ablucje, antyfona komunijna i *Postcommunio*⁶⁸.

Msza kończyła się udzieleniem błogosławieństwa, modlitwą *Pláceat tibi* i ostatnią Ewangelią, czyli odczytaniem prologu św. Jana (J, 1, 1–14)⁶⁹.

*

Liturgia trydencka znalazła dziś na nowo swoje miejsce w Kościele dzięki motu proprio Ojca Świętego Benedykta XVI *Summorum Pontificum* z 7 lipca 2007 roku. Patrząc na nią, możemy dostrzec, że gdy ona sprawowana była w Kościele, łączyła wszystkie narody na świecie poprzez jeden język, który nie zmieniał swojego znaczenia, oraz jedne obrzędy i modli-

⁶³ Zob. A. J. Nowowiejski, *Msza święta*, dz. cyt., s. 683–684.

⁶⁴ Zob. *Missale Romanum*, editio tipica 1962, dz. cyt., s. 304–306.

⁶⁵ Zob. A. J. Nowowiejski, *Msza święta*, dz. cyt., s. 752.

⁶⁶ Zob. J. Brinktrine, *Msza święta*, dz. cyt., s. 145.

⁶⁷ Zob. *Missale Romanum*, editio tipica 1962, dz. cyt., s. 390–391.

⁶⁸ Zob. tamże, s. 398–406.

⁶⁹ Zob. tamże, s. 406–412.

twy, których nie wolno było zmieniać. W liturgii obecna była adoracja, cisza, skupienie i śpiewy podkreślające poczucie *sacrum*. Każdy zdawał sobie sprawę, że uczestniczy w prawdziwej ofierze Chrystusa, którą sprawuje kapłan (kapłan był ofiarnikiem, a nie przewodniczącym zgromadzenia), zwrócony w modlitwie w tym samym kierunku co wierni.

Jednak także widoczna staje się dla nas nadmierna troska o wypełnienie litery prawa, co często nie prowadziło do pogłębiania życia duchowego, oraz wyłączenie wiernych z czynnego udziału we mszy świętej poprzez język łaciński, ciche odmawianie najważniejszych modlitw mszalnych, alegoryczno-mistyczną interpretację obrzędów czy oddzielenie się od Eucharystii przepowiadania i komunii świętej.

Kapłan chcący dziś sprawować w Polsce liturgię trydencką musi wziąć pod uwagę zarówno wspomniane już motu proprio *Summorum Pontificum*, jak również wskazania Konferencji Episkopatu Polski z 3 października 2007.

W mszach odprawianych bez udziału ludu każdy kapłan obrządku łacińskiego może używać także mszału bł. Jana XXIII (z wyjątkiem Triduum Paschalnego), nie potrzebując żadnego pozwolenia zarówno ze strony Stolicy Apostolskiej, jak i ordynariusza. We wspólnotach instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego o wyborze mszału w celebracjach konwentalnych decydują wyżsi przełożeni (*Summorum Pontificum*, 1–3).

W parafiach, w których istnieje stała grupa wiernych przywiązanych do tradycji liturgicznej, proboszcz powinien zadbać o to, aby otoczono ich potrzebną opieką duszpasterską, unikając przy tym niezgody. Celebracja według tego mszału może mieć miejsce w dni powszednie oraz w niedziele i święta (jedna taka celebracja). Podczas tych mszy czytania mogą być odczytywane także w języku miejscowym z użyciem wydań uznanych przez Stolicę Apostolską (*Summorum Pontificum*, 5–6).

Biskupi polscy określili dodatkowo, że msza niedzielna w formie trydenckiej nie może być odprawiana w miejsce mszy, która odprawiana była w formie zwyczajnej, gdyż nie wolno dopuścić do sytuacji, by życzenie jakiejś grupy wiernych utrudniało pozostałym wiernym uczestnictwo w Eucharystii (*Wskazania Konferencji Episkopatu dla diecezji polskich dotyczące sprawowania Mszy św. według ogłoszonego przez papieża Benedykta XVI listu apo-stolskiego w formie Motu proprio Summorum Pontificum*, 1–2).

Wniosek o zezwolenie na mszę w formie nadzwyczajnej mogą składać proboszczowi grupy świeckich działające na terenie danej parafii. Jeśli członkowie grupy pochodzą z różnych parafii, wtedy powinni się oni zgłosić do biskupa (*Wskazania...*, 4–5).

Przy sprawowaniu mszy w formie nadzwyczajnej obowiązuje kalendarz i porządek czytań z mszału bł. Jana XXIII. Natomiast do wykonania czytań w języku narodowym należy użyć perykop z *Lekcjonarza mszalnego* (Pallotinum, Poznań 1972–1978) lub mszału w opracowaniu benedyktynów w Tyńcu (Pallotinum, Poznań 1963) (*Wskazania...*, 7).

Biskupi polscy postanowili także, że kapłani, którzy chcą odprawiać mszę w formie nadzwyczajnej, powinni spełniać następujące warunki: przyjmować całą liturgię Kościoła w formie zwyczajnej i nadzwyczajnej, posiadać dobrą znajomość nadzwyczajnej formy obrzędu, znać język łaciński oraz mieć przygotowanych ministrantów. Spełnianie tych wymagań powinny weryfikować diecezjalne komisje liturgiczne (*Wskazania...*, 6).

Jak więc będzie przyjęta dzisiaj tradycyjna forma liturgii? Które z wymienionych powyżej cech liturgii trydenckiej okażą się najważniejsze dla wiernych ponad 40 lat po Soborze Watykańskim II? Od odpowiedzi na te pytania zależeć będzie być może dalszy kierunek zmian w liturgii Kościoła...

Kraków

KS. JANUSZ MIECZKOWSKI

Słowa kluczowe

Liturgia trydencka, Mszał św. Piusa V, rubryki mszalne, przepisy liturgiczne

Summary

Tridentine Mass

After the Council of Trent the Holy Mass in the Catholic Church was celebrated in the uniform way. These are the most important features of this liturgy: emphasis on following all liturgical rules (instruction of the Missal) related to the place of holding the mass, garment, time, prayers, gestures, and the form of celebrating the holy Mass. The use of Latin was seen as the guarantee of the unity of Church and the purity of faith; one eucharistic prayer – the canon; saying some prayers quietly; directing the prayer to the east; singing the Gregorian chant; the perception of Eucharist as the Sacrifice of Christ; excluding the believers from the active participation in the Mass.

Keywords

The liturgy of Trent, the Missal of St. Pius V, instruction of the Missal